

Sygn. akt VIII GC 2791/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2020 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Asesor sądowy Przemysław Kociński

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 września 2020 roku w B.

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. oddala powództwo,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.817,00 zł (jeden tysiąc osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. zwraca powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 16,00 zł (szesnaście złotych) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki.

Asesor sądowy Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. 8.204,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot: 7.954,86 zł od dnia 10 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 250,00 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto powód zażądał zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazała, że w dniu 30 października 2018 r. stanowiący własność K. W. samochód marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uległ uszkodzeniu w wyniku kolizji komunikacyjnej. Sprawca zdarzenia posiadał ważną polisę wykupioną w przedsiębiorstwie pozwanego. Poszkodowana na mocy umowy cesji praw zbyła na rzecz powoda wierzytelność w stosunku do pozwanego z tytułu odszkodowania za koszty naprawy uszkodzonego pojazdu. Szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi, który rozliczył ją jako częściową i ostatecznie wypłacił odszkodowanie w wysokości 2.104,84 zł brutto. Nie zgadzając się z powyższą decyzją powód zlecił wykonanie kosztorysu naprawy pojazdu niezależnemu rzeczoznawcy, który oszacował jej koszt na kwotę 10.059,70 zł brutto. Koszt opinii wyniósł 250,00 zł brutto. Powód wskazał, że nie jest płatnikiem podatku VAT i nie ma możliwości jego odliczenia oraz wyjaśnił, że wzywał pozwanego do dobrowolnej zapłaty dodatkowego odszkodowania, jednakże ubezpieczyciel nie spełnił tego żądania.

Nakazem zapłaty wydanym w dniu 23 sierpnia 2019 r., sygn. akt VIII GNC 3138/19, Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, VIII Wydziale Gospodarczym, orzekł zgodnie z żądaniem pozwu oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Pozwany wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty zaskarżając go w całości żądając oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany przyznał, że otrzymał zgłoszenie szkody określonej w pozwie i co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności. Ubezpieczyciel potwierdził także fakt wypłaty kwoty 2.104,84 zł tytułem odszkodowania za naprawę pojazdu marki B. o nr rej. (...). Pozwany podtrzymał swoje stanowisko zajęte w toku likwidacji szkody i uznał, że wypłacone odszkodowanie kompensuje poniesioną przez poszkodowanego szkodę. Nadto w ocenie pozwanego, powód nie udokumentował wartości szkody. Twierdził również, że poinformował poszkodowanego o obowiązujących u niego rabatach i możliwości naprawy pojazdu w sieciach z nim współpracujących. Ubezpieczyciel zakwestionował także koszty związane ze sporządzeniem opinii prywatnej oraz roszczeniem odsetkowym, a także podniósł zarzut braku legitymacji procesowej strony powodowej ze względu na niewykazanie prawnej przyczyny przysporzenia.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 30 października 2018 r., na skutek kolizji drogowej, uszkodzeniu uległ pojazd marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którego współwłaścicielami byli K. W. oraz (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Sprawca szkody objęty był ochroną (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Szkoda została zgłoszona w dniu 7 listopada 2018 r. W oparciu o kosztorys naprawy, pozwany wypłacił odszkodowanie tytułem kosztów naprawy pojazdu w kwocie 2.104,84 złotych brutto. W treści kosztorysu zawarta została informacja o możliwości zakupu części zamiennych wraz ze wskazaniem nazw podmiotów oraz danymi kontaktowymi. Nadto wskazano, iż w przypadku zainteresowania wskazaniem warsztatu, który zrealizuje naprawę zgodnie z ustaloną wysokością szkody, chęci zakupu materiału lakierniczego bądź części zamiennych w cenach podanych w kosztorysie niezbędnym jest kontakt mailowy bądź telefoniczny z pozwanym.

Dowód: ustalenie wysokości szkody – k . 10 – 12 akt, akta szkody na płycie CD (w tym fotografia dowodu rejestracyjnego) k. 33 akt.

K. W. 13 listopada 2018 r., zleciła naprawę przedmiotowego pojazdu podmiotowi (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością.

Tego samego dnia, w celu pokrycia kosztów naprawy, scedowała na przedmiotowy warsztat naprawczy powstałą z tytułu szkody z dnia 30 października 2018 r. wierzytelność odszkodowawczą przysługującą jej wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń. Zgodnie z § 4 rzeczony umowy wszelkie zmiany bądź jej rozwiązanie może być dokonane jedynie na podstawie zgody obu stron wyrażonej na piśmie pod rygorem nieważności.

Ostatecznie poszkodowana zrezygnowała z wykonania naprawy przez (...) Sp. z o.o.

Dowód: zlecenie naprawy, umowa cesji, korespondencja elektroniczna – akta szkody na płycie CD k. 33 akt.

W kosztorysie naprawy z dnia 25 stycznia 2019 roku sporządzonego na zlecenie powoda przez (...), uzasadniony koszt naprawy pojazdu marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) po szkodzie z dnia 30 października 2019 r. został oszacowany na kwotę 10.059,70 złotych brutto.

Dowód: kalkulacja naprawy – k. 13 - 15 akt,

W dniu 31 stycznia 2019 r. K. W. zawarła z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. umowę cesji wierzytelności związanej ze zdarzeniem z dnia 30 października 2018 roku, w której uszkodzeniu uległ pojazd marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

Z tytułu zawarcia przedmiotowej umowy przelewu, powódka otrzymała od pozwanego stosowne wynagrodzenie.

Dowód: umowa cesji – k. 7-7 v. akt, pełnomocnictwo- k. 9 akt, aneks nr (...) wraz z pokwitowaniem – k. 48 akt.

Powód został obciążony za sporządzenie kalkulacji naprawy fakturą VAT z dnia 2 kwietnia 2019 r. opiewającą na łączną kwotę 250,00 złotych brutto. Sprzedawcą usługi był (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W..

Dowód: faktura VAT – k. 16 akt.

W piśmie z dnia 3 kwietnia 2019 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 8.204,86 złotych tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę oraz 250,00 zł za sporządzenie kosztorysu, w terminie 5 dni od dnia doręczenia pisma.

Dowód: wezwanie do zapłaty – k. 18-18 v. akt.

Niezbędnie i ekonomicznie uzasadniony koszt przywrócenia pojazdu marki B. o nr rej. (...) do stanu sprzed szkody zgodnie z programem A. przy ustaleniu stawki za roboczogodzinę prac w wysokości netto: mechaniczno/blacharskich – 110,00 zł, lakierniczych – 110,00 zł oraz przy zastosowaniu wyłącznie części oryginalnych oznaczonych logo producenta pojazdu wynosił 8.304,78 zł netto (10.214,88 zł brutto).

Koszt naprawy pojazdu marki B. o nr rej. (...) zgodnie z programem A., przy ustaleniu stawki za roboczogodzinę prac w wysokości netto: mechaniczno/blacharskich – 110,00 zł, lakierniczych – 110,00 zł oraz przy zastosowaniu w miejsce części oryginalnych z logo producenta dostępnych części alternatywnych wynosiłby 6.950,77 zł netto (8.549,45 zł brutto).

Naprawa przedmiotowego samochodu przy użyciu dostępnych części zamiennych alternatywnych byłaby możliwa, jednakże nie doprowadziłaby do jego pełnej restytucji.

Dowód: pisemna opinia biegłego W. W. wraz z kalkulacją – k. 90 – 108 akt.

Poszkodowana K. W. prowadziła działalność gospodarczą i była płatnikiem podatku VAT. Uszkodzony pojazd marki B. nie był środkiem trwałym wpisanym do ewidencji środków trwałych. Poszkodowana nie miała możliwości odliczenia podatku VAT od kosztów naprawy pojazdu.

Dowód: oświadczenia o VAT – akta szkody na płycie CD k. 33 akt.

Opisany stan faktyczny był częściowo bezsporny, ponieważ pozwany nie kwestionował przebiegu zdarzenia szkodzącego, swojej gwarancyjnej odpowiedzialności za sprawcę szkody ani legitymacji procesowej czynnej po stronie powoda. Pozostałe okoliczności Sąd ustalił w oparciu o przedłożone i niekwestionowane dokumenty prywatne.

Sąd zaaprobował opinię wydaną przez biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej W. W.. Biegły ustalił niezbędne koszty naprawy pojazdu, w oparciu o części oryginalne oraz alternatywne, zgodnie z technologią naprawy zalecaną przez producenta pojazdu i zapewniających przywrócenie go do stanu technicznego sprzed zdarzenia. Podkreślenia wymaga, że żadna ze stron nie kwestionowała przedmiotowej opinii.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka K. W. bowiem nie stawiała się na rozprawę bez usprawiedliwienia. Jednocześnie próba jej doprowadzenia na termin rozprawy również nie skończyła się pomyślnie. Na powyższym terminie Sąd nadto, na podstawie art. 242 k.p.c., określił termin na przeprowadzenie rzeczonego dowodu do czasu kolejnej rozprawy pod rygorem jego pominięcia. Nadto pełnomocnik pozwanego, wezwany do wskazania aktualnego adresu zamieszkania rzeczonego świadka, pod rygorem pominięcia dowodu, nie odpowiedział na rzeczone wezwanie.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, albowiem powód nie posiadał legitymacji czynnej do dochodzenia roszczenia w niniejszej sprawie. Powód nie wykazał bowiem aby zawarł ważną umowę przelewu wierzytelności z tytułu odszkodowania.

Przez legitymację procesową rozumie się materialnoprawne uprawnienie strony procesowej do występowania w konkretnym procesie. Wynika ona ze stosunku prawnego łączącego strony procesowe. Innymi słowy powód i pozwany muszą być związani prawnomaterialnie z przedmiotem procesu.

Posiadanie przez powoda zdolności sądowej i procesowej daje mu uprawnienie do bycia stroną (w szerokim rozumieniu) w postępowaniu sądowym. Obie zdolności, oceniane z punktu widzenia przepisów procesowych pozwalają na stwierdzenie, że z ich udziałem może być prowadzone ważne postępowanie sądowe, nie wyjaśniają natomiast, czy powód pozostaje do przedmiotu sporu w określonym przez prawo materialne stosunku.

Nie budzi wątpliwości, że tylko ze stosunku określonego przez prawo materialne płynie uprawnienie konkretnego podmiotu do występowania z konkretnym roszczeniem przeciwko innemu konkretnemu podmiotowi. To szczególne uprawnienie, oceniane z punktu widzenia prawa materialnego, nazywane jest legitymacją procesową. Jeśli zostanie wykazane, że strony są związane prawnomaterialnie z przedmiotem procesu, którym jest roszczenie procesowe, to zostanie wykazana legitymacja procesowa powoda i pozwanego. Brak legitymacji czynnej prowadzi do oddalenia powództwa.

Uregulowany w art. 509 k.c. przelew wierzytelności należy do czynności prawnych rozporządzających, bowiem przenosi na nabywcę wierzytelność przysługującą zbywcy, tj. prawo podmiotowe wierzyciela do żądania od dłużnika świadczenia. Warunkiem skutecznej cesji wierzytelności jest istnienie tego prawa. Aby wierzytelność mogła być przedmiotem przelewu, musi być w dostateczny sposób zindywidualizowana poprzez dokładne określenie stosunku zobowiązaniowego, z którego wynika. Oznaczenie wierzytelności to wskazanie stron tego stosunku, świadczenia oraz przedmiotu świadczenia. Elementy te w momencie zawierania umowy przelewu powinny być oznaczone lub przynajmniej oznaczalne. Natomiast do chwili przejścia wierzytelności z majątku zbywcy do majątku nabywcy winno nastąpić dokładne sprecyzowanie pozostałych elementów stosunku zobowiązaniowego, w ramach którego istnieje zbywana wierzytelność. (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 marca 2018 r. sygn. akt V ACa 277/17)

W tym miejscu wskazać należało, że już pozwany w treści sprzeciwu podniósł zarzut braku legitymacji po stronie powoda. Zarzucał, iż niewykazana została prawna przyczyna przysporzenia wierzytelności dochodzonej niniejszym pozwem. Z tego względu, wobec braku kauzy uzasadniającej przedmiotową cesję, przelew wierzytelności miał nie dojść do skutku, a zatem stronie powodowej miało nie przysługiwać uprawnienie do wystąpienia z niniejszym powództwem. Ostatecznie jednak rzezone kwestie nie stanowiły podstawy przyjętego przez Sąd rozstrzygnięcia. Niezbędnym jednakże było w tym kontekście zwrócenie uwagi na kilka kwestii.

Przede wszystkim zauważyć należało, iż o kausalności umowy przelewu stanowi art. 510 k.c. Zgodnie bowiem z § 1 tegoż artykułu, umowa sprzedaży, zamiany, darowizny lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia wierzytelności przenosi wierzytelność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły. Przepis § 2 art. 510 k.c. stanowi zaś, że jeśli zawarcie umowy przelewu następuje w wykonaniu zobowiązania wynikającego z uprzednio zawartej umowy zobowiązującej do przeniesienia wierzytelności, z zapisu zwykłego, z bezpodstawnego wzbogacenia lub z innego zdarzenia, ważność umowy przelewu zależy od istnienia tego zobowiązania.

Skoro zatem, ważność umowy przelewu zależy od istnienia zobowiązania do przeniesienia wierzytelności, cesja jest więc czynnością kausalną, co oznacza, że kauza stanowi samodzielną przesłankę ważności tej umowy. W sytuacji, gdy przelew dochodzi do skutku w drodze umowy czysto rozporządzającej, ważność przelewu wierzytelności zależy od istnienia ważnego zobowiązania do przeniesienia wierzytelności. Podkreślenia wymaga przy tym, że norma wynikająca z art. 510 § 2 k.c. nie wymaga, aby zobowiązanie zostało ujawnione w samej umowie rozporządzającej wierzytelnością, co powoduje, że nie istnieje wymóg kausalności formalnej. Nie zwalnia to jednak stron od dokładnego określenia zobowiązania, w którego wykonaniu zawarta jest umowa przelewu wierzytelności. Strony powinny w

sposób wyraźny lub dorozumiany porozumieć się co do kauzy dokonanego przelewu, czyli co do tego, jaki stosunek zobowiązaniowy stanowi jego podstawę (por. wyrok SA w Szczecinie z dnia 25 czerwca 2014 r., sygn. akt I ACa 10/14, LEX nr 1499036).

W tym stanie rzeczy, bacząc na przedłożoną przez powoda umowę cesji wraz aneksem oraz pokwitowaniem, Sąd nie miał wątpliwości, iż przedmiotowy przelew miał charakter kauzalny. W tym stanie rzeczy, nie znalazły zatem uzasadnienia twierdzenia strony pozwanej, jakoby było inaczej. Co jednakże istotne, zarzut braku legitymacji czynnej strony powodowej zasługiwał na uwzględnienie z innej przyczyny.

Analizując całość zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd zauważył, że po pierwsze, K. W. nie była wyłącznym właścicielem uszkodzonego pojazdu. Po wtóre nie mogło ująć uwadze, że powyżej wskazana, w dniu 13 listopada 2018 r., zbyła przysługującą jej z tytułu kosztów naprawy przedmiotowego samochodu wierzytelność, na rzecz zakładu (...) sp. z o.o. w B.. W tych okolicznościach wskazać zatem należało, że w dniu zawarcia umowy cesji wierzytelności z powodem, poszkodowana nie dysponowała już tytułem prawnym do roszczenia dochodzonego w niniejszym postępowaniu.

W odniesieniu do pierwszej z przytoczonych powyżej okoliczności wskazać należało, że zgodnie z normą z art. 195 k.c. własność tej samej rzeczy może przysługiwać niepodzielnie kilku osobom (współwłasność). W myśl art. 197 k.c. domniemywa się, że udziały współwłaścicieli są równe. Z kolei art. 199 k.c. stanowi, że do rozporządzania rzeczą wspólną oraz do innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli. W braku takiej zgody współwłaściciele, których udziały wynoszą co najmniej połowę, mogą żądać rozstrzygnięcia przez sąd, który orzeknie mając na względzie cel zamierzonej czynności oraz interesy wszystkich współwłaścicieli. Natomiast w myśl art. 201 k.c. do czynności zwykłego zarządu rzeczą wspólną potrzebna jest zgoda większości współwłaścicieli. W braku takiej zgody każdy ze współwłaścicieli może żądać upoważnienia sądowego do dokonania czynności. Nadto art. 209 k.c. stanowi, że każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa.

W kontekście niniejszej sprawy należało zatem ustalić, czy jeden ze współwłaścicieli pojazdu mógł skutecznie zawrzeć umowę przelewu wierzytelności z tytułu zaistniałej szkody w samochodzie stanowiącym współwłasność.

Bacząc na zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd zważył, że nie sposób uznać, że zawarcie umowy przelewu wierzytelności odszkodowania przysługującego z tytułu szkody powstałej w pojeździe z OC sprawcy szkody stanowi czynność zachowawczą. Przedmiotowa umowa cesji została bowiem zawarta w dniu 31 stycznia 2019 r. pomiędzy powodem, a jednym ze współwłaścicieli pojazdu uszkodzonego w wyniku zdarzenia z 30 października 2018 r. Brak jest przy tym jakichkolwiek informacji, aby drugi z poszkodowanych, tj. (...) sp. z o.o. wyraził na to zgodę. Jak wynika natomiast z treści art. 209 k.c. czynność zachowawcza to taka, która zmierza do zachowania wspólnego prawa. Za takową nie można przy tym uznać umowy przelewu wierzytelności, skoro z zasady dotychczasowy wierzyciel przenosi wierzytelność ze swojego majątku do majątku osoby trzeciej. Nie zmierza ona więc do zachowania wspólnego prawa, a wręcz przeciwnie – celem takiej umowy nie jest bowiem ochrona prawa przed możliwym niebezpieczeństwem i zmierzanie do zachowania wspólnego prawa własności rzeczy. O ile dochodzenie odszkodowania przez jednego ze współwłaścicieli od ubezpieczyciela będzie czynnością zachowawczą, o tyle zawarcie umowy przelewu wierzytelności z tytułu odszkodowania nie stanowi już takiej czynności. Potwierdzeniem powyższego jest wyrok z 9 czerwca 1998 r. w sprawie, jak i uchwały z 13 marca 2008 r. oraz 14 czerwca 1965 r. gdzie Sąd Najwyższy wskazał, że za czynność zachowawczą w rozumieniu 209 k.c. uznać należy dochodzenie należności przez jednego ze współwłaścicieli w imieniu pozostałych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 czerwca 1998 r., sygn. II CKN 792/97; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., sygn. III CZP 3/08; uchwała 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1965 r., sygn. III CO 20/65).

W rozpoznawanej sprawie, brak było jednakże dowodów na to, aby powód miał kiedykolwiek wstąpić w prawa spółki – drugiego ze współwłaścicieli przedmiotowego pojazdu. Ważność czynności zachowawczej odnosić należało w tym wypadku do samej umowy cesji, poprzedzającej wstąpienie powoda w prawa poszkodowanej. Taka umowa, co zostało

już wskazane we wcześniejszych rozważaniach, nie mogła być uznana za czynność zachowawczą, zmierzającą do zachowania wspólnego prawa. W aktach sprawy nie znajduję się żaden dowód iż K. W. posiadał zgodę na przelew wierzytelności od drugiego współwłaściciela pojazdu, tj. (...) sp. z o.o. Z tego m.in. względu, przedmiotowa umowa jako nieważna, nie mogła stanowić podstawy do nabycia wierzytelności przez powoda i wstąpienia w prawa przysługujące poszkodowanym. Okoliczności te implikowały z kolei fakt nieposiadania przez stronę powodową legitymacji czynnej do wystąpienia z przedmiotowym powództwem, które już tylko z tego względu nie zasługiwało na uwzględnienie.

Niezależnie od powyższego, odniesienia wymagał również drugi z podnoszonych w niniejszym uzasadnieniu argumentów potwierdzających niedysponowanie przez powoda legitymacją procesową czynną. Z dokumentacji zgromadzonej w aktach szkody przedłożonych przez stronę pozwaną jednoznacznie wynikało, że poszkodowana K. W. w pierwszej kolejności zleciła naprawę przedmiotowego samochodu (...) sp. z o.o. w B., a następnie przelała na ten podmiot przysługującą jej wobec pozwanego z tytułu odszkodowania za uszkodzenia samochodu wierzytelność odszkodowawczą. Co istotne, powyższe miało miejsce przed zawarciem umowy cesji ze stroną inicjującą niniejsze postępowanie. Abstrahując zatem od ważności umowy przelewu wierzytelności zawartej z powodem z uwagi na współwłasność pojazdu wskazać należało, że w dniu jej sporządzenia, poszkodowana K. W. nie dysponowała już przedmiotową wierzytelnością, a zatem nie mogła dokonać jej dalszej cesji. Nie budzi bowiem wątpliwości Sądu w składzie orzekającym w niniejszym uzasadnieniu, że wierzytelność będąca przedmiotem przelewu musi istnieć. Oczywistym jest, że przy spełnieniu odpowiednich warunków możliwe jest przelanie wierzytelności przyszłej, jednakże w niniejszej sprawie nie może być o tym mowy, skoro w momencie zawarcia umowy cesji, przedmiotowe roszczenie już nie istniało po stronie zbywającej. Podkreślenia bowiem wymagało, że brak wierzytelności, czyni umowę o jej przelew nieskuteczną prawnie (zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 kwietnia 2003 r., sygn. V CKN 1630/00, LEX nr 80521). Skoro zatem na mocy umowy cesji zawartej w dniu 13 listopada 2018 r. poszkodowana przelała na rzecz warsztatu naprawczego przysługującą jej wobec pozwanego roszczenie odszkodowawcze, to właśnie wskazany powyżej podmiot, wszedł w ogół przysługujących jej z tego tytułu uprawnień, którymi to mógł swobodnie dysponować. W tym stanie rzeczy wskazać zatem należało, że powód dla wykazania przysługującej mu legitymacji procesowej, winien był udowodnić, iż nabył wierzytelność przysługującą pierwotnie poszkodowanym od podmiotu, na rzecz którego została scedowana. Nie było również przeszkód, aby strona inicjująca niniejsze postępowanie wykazała, że spółka będąca współwłaścicielem pojazdu upoważniła K. W. do zlecenia naprawy samochodu czy dysponowania środkami uzyskanymi z tytułu wypłaconego odszkodowania. Skoro tak się jednakże nie stało, Sąd doszedł do wniosku, iż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że powód na drodze umowy cesji, nabył wierzytelność przysługującą poszkodowanym tytułem odszkodowania za koszty naprawy samochodu.

Odnosząc się w tym miejscu do twierdzeń zaprezentowanych w piśmie pełnomocnika powoda z dnia 4 lutego 2020 r. (k. 77) należało wskazać, iż niezbędnym było dla skuteczności oświadczeń w przedmiocie zmiany bądź rozwiązania umowy z dnia 13 listopada 2018 r. złożenie ich na piśmie, w myśl § 4 rzeczony umowy. Pomimo przedłożenia, na wniosek powoda, terminu na przedłożenie wymaganej dokumentacji, takowa nie została do dnia wydania wyroku przedłożona. Co więcej, powód nie wyjaśnił w sposób szczegółowy kiedy miało dojść do odstąpienia od umowy jak też uzyskania zgody współwłaściciela na zawarcie umowy cesji. Oparcie się w tym zakresie wyłącznie na ogólnych twierdzeniach, niepopartych jakimkolwiek materiałem dowodowym, w ocenie Sądu było niewystarczające.

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu powód nie wykazał legitymacji do wszczęcia niniejszego powództwa, a zatem jako niezaskujące na uwzględnienie zostało oddalone, o czym orzeczono w pkt I sentencji wyroku.

Abstrahując od powyższych rozważań, w sytuacji gdyby uznać, iż po stronie powodowej istniała legitymacja procesowa, w ocenie Sądu powództwo przez niego zgłoszone zasługiwałoby na uwzględnienie w zdecydowanej części.

Odnosząc się do powyższego wskazać należało, iż podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły przepisy o umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Omawianą kwestię reguluje art. 822 k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Wedle § 4 cytowanego artykułu, uprawniony do odszkodowania

w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Zastosowanie w sprawie znajdują również przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 473).

W przepisie art. 34 ust. 1 tej ustawy wskazano, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Stosownie zaś do art. 36 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Dla określenia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela, Sąd powinien był odwołać się do przepisów kodeksu cywilnego regulujących ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej. Sprawca kolizji komunikacyjnej odpowiada bowiem wobec drugiego uczestnika ruchu na zasadzie winy, o ile obaj – jak w rozpoznawanym przypadku – poruszali się za pomocą pojazdów mechanicznych (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.).

Przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia przy tym regułę, zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 ustawodawca sprecyzował, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepisy te wyrażają zasadę pełnego odszkodowania oraz normalnego związku przyczynowego.

Z kolei przepis art. 363 § 1 k.c. przewiduje, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Sąd aprobuje przy tym utrwaloną linię orzeczniczą, znajdującą swój wyraz między innymi w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r. (III CZP 32/03, Legalis), że „odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku”. W takim przypadku obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawia się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokona naprawy samochodu i czy w ogóle zamierza go naprawić. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w innych, w tym również najnowszych, orzeczeniach Sądu Najwyższego, zwłaszcza z uwagi na to, że obowiązek odszkodowawczy po stronie ubezpieczyciela powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody w majątku poszkodowanego i nie mają większego znaczenia zdarzenia późniejsze, takie jak naprawa czy sprzedaż uszkodzonego pojazdu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, LEX nr 2497991).

Dlatego też Sąd orzekający doszedł do przekonania, że ubezpieczyciel nie może zmuszać poszkodowanego ani jego następców prawnych do wykonania naprawy, czy też do przedstawienia rachunków lub faktur VAT, które by ją dokumentowały. Równoprawną metodą ustalenia odszkodowania jest bowiem metoda kosztorysowa, zwłaszcza jeśli istnieją trudności w pozyskaniu odpowiednich dowodów. W świetle wyżej przedstawionego stanowiska judykatury, nic nie stało więc na przeszkodzie, aby odszkodowanie ustalić metodą kosztorysową.

Wysokość pełnego odszkodowania, przysługującego tytułem kosztów naprawy pojazdu marki B. wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych, a zatem – zgodnie z art. 278 k.p.c. – dopuszczenia dowodu z opinii biegłego

sądowego. Sporządzona opinia, jak już wspomniano, nie była kwestionowana przez strony, również Sąd nie znalazł podstaw by ją podważać. Pozwalało to uznać ją za rzetelnie sporządzoną i miarodajną dla rozstrzygnięcia sporu.

Biegły ustalił koszt naprawy samochodu marki B. o nr rej. (...) obliczony na dzień powstania szkody, w oparciu o zgromadzony materiał, w oparciu wyłącznie o części zamienne oryginalne na kwotę 10.214,88 zł brutto. Natomiast, koszt naprawy w/w pojazdu w oparciu o alternatywne części zamienne miał wynosić 8.549,45 zł brutto. Jednocześnie specjalista w swoich wnioskach końcowych jednoznacznie wskazał, iż tylko naprawa przy użyciu wyłącznie części oryginalnych może doprowadzić do przywrócenia pojazdu do stanu jak sprzed szkody.

Mając na uwadze wskazane wyżej okoliczności, w szczególności to, że tylko użycie do naprawy części oryginalnych przywróci pojazd do stanu sprzed szkody pod każdym względem, Sąd uznał, iż to właśnie odszkodowanie wyliczone w oparciu o takie części winno zostać uznane za właściwe i realizujące zasady z art. 361 § 1 k.c. pod względem technicznym oraz ekonomicznym. W tym stanie rzeczy, uzasadniony koszt naprawy przedmiotowego pojazdu wynosił zatem 10.214,88 zł brutto (8.304,78 zł netto).

W tym miejsce koniecznym było odniesienie się do kwestii wysokości odszkodowania w kontekście współwłasności pojazdu. Z akt sprawy nie wynikało jakie udziały przysługiwały poszczególnym podmiotom, w związku z czym, mając na uwadze regulę z art. 197 k.c., uzasadnionym było przyjęcie ich powyższe są równe. Niezbędnym było również podkreślenie, iż z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., sygnatura III CZP 150/06 wynika, że odszkodowanie przysługujące na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę powstałą w związku z ruchem tego pojazdu, ustalone według cen części zamiennych i usług, obejmuje kwotę podatku od towarów i usług (VAT) w zakresie, w jakim poszkodowany nie może obniżyć podatku od niego należnego o kwotę podatku naliczonego. W tej sytuacji, jeżeli w dacie szkody uprawnionym do odszkodowania była spółka i jest ona płatnikiem podatku VAT, to jak już wyżej wskazano wysokość odszkodowania obejmuje kwotę podatku od towarów i usług (VAT) w zakresie, w jakim poszkodowany nie może obniżyć podatku od niego należnego o kwotę podatku naliczonego. Powód nie udowodnił, by (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością była uprawniona do odliczenia kwoty podatku VAT (choćby 50%). Nie ma przy tym żadnego znaczenia dla ustalenia prawidłowej kwoty odszkodowania to, że w toku postępowania likwidacyjnego przyznano odszkodowanie w kwocie brutto. Zasadą w przypadku wypłacenia odszkodowania dla płatnika podatku VAT jest wypłata jego odszkodowania bez podatku VAT. Zgodnie z art.86a ust. 1 pkt 1 ustawy o podatku od towarów i usług, w przypadku wydatków związanych z pojazdami samochodowymi kwotę podatku naliczonego, o której mowa w art. 86 ust. 2, stanowi 50% kwoty podatku wynikającej z faktury otrzymanej przez podatnika. W myśl ust. 2 pkt 3 powyższego przepisu do wydatków związanych z pojazdami samochodowymi, o których mowa w ust. 1, zalicza się wydatki dotyczące m.in. usług naprawy lub konserwacji tych pojazdów oraz innych towarów i usług związanych z eksploatacją lub użytkowaniem tych pojazdów. Jednakże stosownie do ust. 3 pkt 1 – przepis ust. 1 nie ma zastosowania w przypadku gdy pojazdy samochodowe są wykorzystywane wyłącznie do działalności gospodarczej podatnika. Należy pamiętać, że chodzi o prawo podatnika do obniżenia kwoty podatku należnego, a nie o rzeczywiste skorzystanie przez podatnika z tego uprawnienia. W sytuacji, gdy poszkodowany miał prawo dokonać obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego z tytułu zakupu rzeczy bądź usługi (zostały spełnione warunki wynikające z ustawy o podatku od towarów i usług), a nie skorzystał z tego uprawnienia, kwota odszkodowania powinna być wypłacona w kwocie netto (bez VAT), ponieważ obowiązkiem poszkodowanego jest działanie zmierzające do ograniczenia rozmiarów szkody. Powyższe uprawnienia poszkodowanego do dokonania odliczenia, należy rozpatrywać zatem w sposób hipotetyczny, tzn. czy otrzymując kwotę odszkodowania poszkodowany mógłby dokonać zakupu niezbędnych części do naprawy czy też zakupu usług i jednocześnie dokonać potrącenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego zawartego w fakturach zakupu części bądź też usługi za naprawę rzeczy.

Podsumowując, w ocenie Sądu materiał zgromadzony w sprawie wskazywał, iż (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością miał prawo do odliczenia całego podatku VAT od odszkodowania, a ponieważ przysługiwał mu udział w prawie własności uszkodzonego samochodu odszkodowanie w udziale mu przypadającym powinno być zasądzone w kwocie netto. Z kolei poszkodowana K. W. będąca współwłaścicielem pojazdu w udziale wynoszącym 1/2 nie miała prawa do odliczenia podatku VAT. Z treści oświadczenia znajdującego się w aktach szkody wynikało

bowiem, że co prawda była podatnikiem podatku VAT, jednak pojazd uszkodzony nie był środkiem trwałym wpisanym do ewidencji środków trwałych.

Jak ustalono wyżej uzasadnione koszty naprawy wynosiły 10.214,88 zł brutto (8.304,78 zł netto). Mając natomiast na uwadze współwłasność, w przypadku (...) Sp. z o.o. należne odszkodowanie wynosiło zatem 4.152,39 zł (kwota netto), zaś w przypadku K. W. – 5.107,44 zł (kwota brutto). Łącznie więc kształtowało się ono 9.259,83 zł. Niesporne było to, że ubezpieczyciel wypłacił dotychczas odszkodowanie w kwocie 2.104,84 złote. Z omawianego tytułu powód, przy założeniu, iż posiadał prawo do dysponowania wierzytelnością przysługującą obu poszkodowanym, mógł domagać się dopłaty 7.154,99 złotych – 4.055,02 zł tytułem dodatkowego odszkodowania przysługującego K. W. (5.107,44 – 1.052,42), oraz 3.099,97 zł stanowiące udział drugiego poszkodowanego (4.152,39 – 1.052,42).

Sąd nie uznał natomiast za zasadne żądania zwrotu kosztów poniesionych z tytułu sporządzenia prywatnej ekspertyzy. Powód, w okolicznościach mających miejsce w niniejszej sprawie, nie miał bowiem prawa domagać się ich zwrotu. Oczywiście w orzecznictwie sądowym utrzymało się przekonanie, że dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania i w takim wypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu w oparciu o art. 361 k.c. (tak m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 września 1975 r., I CR 505/75, LEX nr 7747). Niezbędnym jest jednak istnienie związku przyczynowego pomiędzy rzeczoną szkodą a wskazanymi kosztami. Z okoliczności niniejszej sprawy wynikało natomiast, iż kalkulacja naprawy została wykonana na zlecenie powoda kilka dni przed nabyciem wierzytelności. Niniejsze wskazuje więc, iż powyższa nie pozostawała w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Taki układ chronologiczny w ocenie Sądu wskazywał, iż służyła ona de facto analizie opłacalności nabycia danej wierzytelności. To zaś prowadziło do oderwania się omawianego kosztu od wskazanego wyżej związku przyczynowego i jego wejście w zakres ryzyka gospodarczego jako elementu inwestycji gospodarczej (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29.05.2019 r., III CZP 68/18).

Nadto należało zauważyć, że kosztorys naprawy, przedłożony przez powoda wraz z pozwem, został sporządzony przez (...). Powód nie przedstawił natomiast żadnego dowodu potwierdzającego, że został obciążony jakimikolwiek kosztami tego konkretnego kosztorysu. Strona powodowa przedstawiła bowiem fakturę VAT wystawioną przez (...) Sp. z o.o., która w żaden sposób nie potwierdzała pojawienia się pasywów po stronie powoda, które stanowić mogłyby ewentualną szkodę. Powód nie przedłożył żadnej kalkulacji bądź opinii sporządzonej przez spółkę (...). Za pomocą przedłożonych do pozwu dokumentów z pewnością nie wykazał związku przyczynowego ze szkodą, skoro kosztorys naprawy sporządził inny podmiot niż ten, który wystawił fakturę VAT na rzecz powoda za rzekome sporządzenie kalkulacji naprawy. Pozwany w sprzecznie od nakazu zapłaty zakwestionował zasadność kosztów prywatnej ekspertyzy, a powód, pomimo umożliwienia ustosunkowania się do tego zarzutu, nie przedłożył żadnych nowych dowodów jako choćby jakiegokolwiek umowy pomiędzy powyższymi podmiotami

W oparciu o art. 481 § 1 k.c. i mając na uwadze treść art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych odsetki od kwoty 7.154,99 zł należne były od 10 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty, zgodnie z żądaniem pozwu. Sąd zważył, iż ubezpieczyciel otrzymał zgłoszenie szkody w dniu 7 listopada 2018 r. w związku z powyższym 30 – dniowy termin na ustosunkowanie się do żądania powoda z pewnością upłynął przed 10 grudnia 2018 r.

Powyższe rozważania, z uwagi na wskazane uprzednio kwestie, nie mogły stanowić jednak podstawy do uwzględnienia roszczeń strony powodowej. Te bowiem, jak wskazano wyżej, podlegały oddaleniu w całości z uwagi na brak legitymacji czynnej.

O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 w zw. z art. 99 k.p.c. Na koszty poniesione przez pozwanego składały się kwoty: 1.800,00 zł ustalona w oparciu o § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 265) oraz 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W pkt II sentencji wyroku, Sąd zasądził zatem od powoda na rzecz pozwanego kwotę

1.817,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Nadto, sumaryczne wynagrodzenie biegłego opiewało na kwotę 984,00 złotych, przy czym powód uiścił z tego tytułu zaliczkę w wartości 1.000,00 zł. Dlatego też, na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300) w zw. z art. 98 § 1 k.p.c., Sąd postanowił zwrócić powyżej wskazanemu 16,00 zł tytułem niewykorzystanej części zaliczki.

Asesor sądowy Przemysław Kociński